

Cena
10 groszy.

Przegląd

Rok VI, № 32.

Łódź, Niedziela 2 lutego 1930 r.

Ceny ogłoszeń
Przed tekstem 1 i 1-a strona 27 gr
za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w
tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za
tekstem 20 gr.; zwyczajnie 17 gr.;
drobne 12 gr. za wyraz, dla po-
szukujących pracy 10 gr.; naj-
mniejsze ogłoszenie 1,20 zł, dla
bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia zamieszczone i dwuko-
lorowe o 50 proc. drożej; ogłosze-
nia zagraniczne i trójkolorowe o
100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie
odpowiada.

W Hiszpanji panuje zupełny spokój. Powrót słynnego profesora Unamuno do ojczyzny.

Madryt, 2. 2. (Tel. wł. „Echa”) Nowy rząd hiszpański postanowił odbywać co czwartku posiedzenia gabinetu pod przewodnictwem króla, podobnie, jak to miało miejsce przed wprowadzeniem dyktatury.
Primo de Rivera przybył wczoraj do palacu, aby złożyć królowi pożełną wizytę.
Pobyt u króla trwał zaledwie dziesięć minut, co wywołało w sferach politycznych liczne komentarze.
Pozbawieni przez Primo de Riverę katedr profesorowie uniwersytetu zostali ponownie powołani do pełnienia swych funkcji. Wykłady na uniwersytecie madryckim zostały znowu podjęte i mają przebieg normalny.
Największą sensacją budzi wiadomość o amnestji

dla sędziwego literata i uczonego profesora Unamuno, który od szeregu już lat żyje na wygnaniu we Francji. Unamuno wygnany z kraju przez Primo de Riverę, uchodził za przywódcę młodzieży hiszpańskiej, pomimo, iż liczy już 65 lat życia.

Zwłoki generała Kutiepowa jadą do Rosji? Przybycie tajemniczego kufra „dyplomatycznego” do poselstwa sowieckiego w Berlinie.

Berlin, 2. 2. (Od wł. kor.) Dzisiejszy berliński „Rul” donosi, że wywiadowi emigracji

nemu udało się stwierdzić, iż bezpośrednio po zniknięciu generała Kutiepowa w Paryżu —

porwanego, jak wiadomo przez tamtejszych agentów G. P. U., powrócił z Paryża do Berlina znany

czekista Kabeluk, człowiek atletycznej budowy, będący od kilku lat postrachem emigracji rosyjskiej.
Kabeluk przywiózł ze sobą pod pieczęciami dyplomatycznymi olbrzymi kufer.
„Rul” twierdzi, że kufer ten kryje tajemnicę generała Kutiepowa. Najprawdopodobniej został on zamordowany i zwłoki jego zostały przewiezione w kufurze do Berlina, skąd ta sama „dyplomatyczna” droga dostaną się do Rosji Sowieckiej.

Zuchwały napad rabusiów na pocztę. Dzielny pocztyljon poniósł śmierć na posterunku.

Denerwujący pościg po ulicach miasteczka.

Kraków, 2. 2. (Od wł. kor.) Wczoraj w miejscowości Mielce pod Krakowem, dwaj uzbrojeni w rewolwery i granaty ręczne bandyci dokonali zuchwałego napadu na wóz pocztowy.

Rabusię pochyciili trzy worki z listami i pieniędzmi. Pocztyljon Franciszek Rondo usiłował wyrwać z rąk bandytów worki, został jednak ugodzony dwiema kulami rewolwerowymi, ponosząc śmierć w obronie powierzzonego mu mienia pocztowego. Naczelnik poczty Nowak, który wybiegł na odgłos strzałów, został ciężko ranny. Na zrabowanym wozie pocztowym bandyci puścili się przedem przez miasteczko. Przechodnie rzucili się w pogoń — bandyci jednak zasypali ich kulami, które na szczęście wszystkie chybiły.
Aby powstrzymać pogoń bandyci zrzucili dwa worki z pieniędzmi na drogę.
Trzeci worek zatrzymali i do jechawszy do lasu rozpruli go, jednak tutaj, prócz przesylek poleconych żadnych pieniędzy nie znaleźli.
Wyprężąwszy konie, uciekli

do lasu. Policja przy pomocy wojska urządziła oblławę, która jednak z powodu zapadnięcia nocy nie dała dotychczas rezultatu.

Generał Nobile dąży do rehabilitacji.



General Nobile, smutnej pamięci bohater nieszczęśliwego lotu sterowca „Italia” do biegun północnego, udał się do Szwecji w celu przeprowadzenia swej rehabilitacji. Na ilustracji

Nobile w towarzystwie swoich przyjaciół, lotnika Meyera (po prawej) i znanego aeronauty, prof. Bersona (po lewej) objaśnia szczegóły swego lotu na podstawie atlasu geograficznego. (w)

Pierwszy więzień Watykanu.



Po raz pierwszy od odzyskania suwerenności państwa watykańskiego został wydany wyrok przez karny sąd papieski.

Włoch Paoli został skazany za okradanie puszek w bazylice św. Piotra na 3 miesiące więzienia. (h)

Siekiery i widły przeciwko urzędnikom skarbowym.

Dramatyczna licytacja pod Kaliszem.

Kalisz, 2 lutego. Wczoraj w wiesi Ostrówek - Kaliski, pod Kaliszem był terenem niebywale ekscesów, które tylko dzięki zimnej krwi eskorty policyjnej, zakończyły się bez przelewu krwi.
Dwóch sekwestratorów Urzędu Skarbowego w Kaliszu przybyło w towarzystwie eskorty policyjnej do wsi Antonia Szuleły, celem przeprowadzenia licytacji inwentarza żywego, zajętego na poczet niezapłaconego podatku.
Gdy urzędnicy wraz z policjantami weszli w podwórze, ujrzał Antoniego Szulełę, czterech jego synów i zięcia uzbrojonych w siekiery.
Dalej za podwórzem przy stodole stał tłum mężczyzn, w liczbie przeszło 50, uzbrojonych w cepy, widły i drągi.
Groźna postawa tłumy nie przeraziła bynajmniej sekwestratorów, którzy śmiało weszli na podwórze. Kiedy jednak usiłowali przystąpić do licytacji, pięciu Szulełów oraz zięć rzuci-

li się na urzędników skarbowych z wzniesionymi w górę siekierami, oczekujący zaś za stodołą tłum zaczął wydawać groźne pomruki, przyczem na podwórze zaczęły padać kamienie.
Stanowcza postawa policji zapobiegła rozlewowi krwi, wobec tego jednak, że tłum, aczkolwiek będący w rezerwie, zdradzał chęć czynnej interwencji, zdecydowano się dla uniknięcia konieczności użycia broni palnej licytację zaniechać.
Zawiadomiony o powyższym prokurator, polecił wszcząć energiczne dochodzenie i winnych nawoływanie do ekscesów osadzić w areszcie.

Siedmioletnia rocznica faszystowskiej milicji.

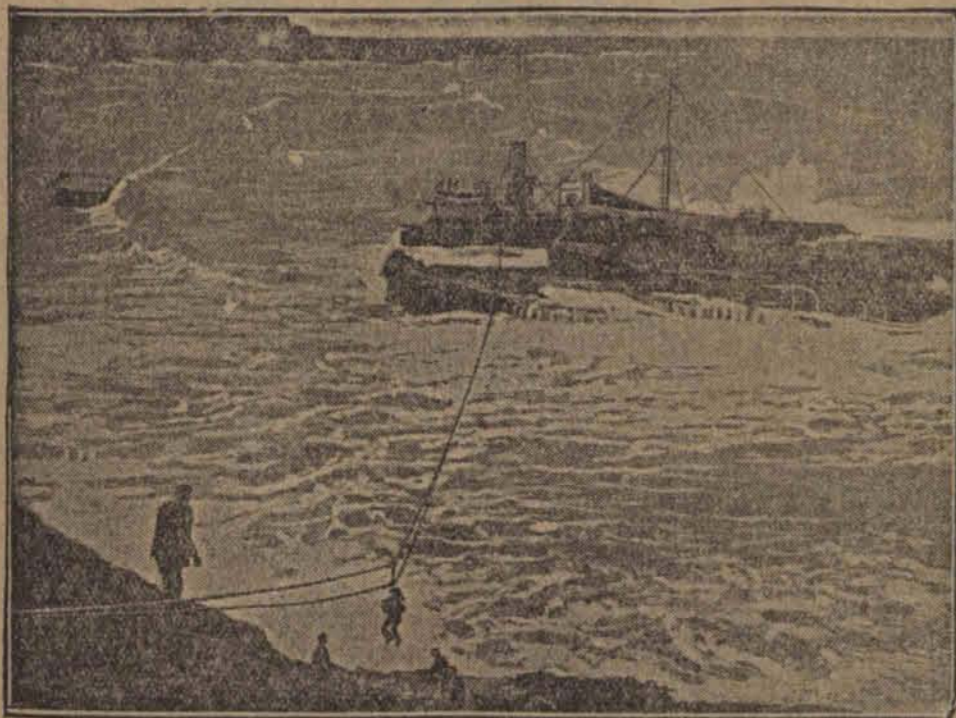
Rzym, 2. 2. (Tel. wł. „Echa”) Całe Włochy obchodziły uroczyste śludną rocznicę powstania milicji faszystowskiej. Mussolini przyjął raport od komendantów milicji z rozmaitych miejscowości i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

„Mały program” ratunku dla rolnictwa.

Warszawa, 2. 2. (Od wł. kor.) Na posiedzeniu komisji rolnej p. minister Janta - Polczyński przedstawił t. zw. mały program zwalczania kryzysu w rolnictwie. Program ten składa się z trzech punktów: 1) Eksport nadmiaru

żyta zagranicę, 2) konwersji krótkoterminowych zobowiązań obciążających rolnictwo, na średnioterminowe oraz 3) ustanowienie pewnego moratorium dla zobowiązań natychmiast płatnych. (h)

Trudny ratunek rozbitków.



Straszliwe burze, które nastannie szaleją na Atlantyku, pochłaniają coraz to nowe ofiary. W dołku słynnego miejsca

kapitelowego Biarritz rozbił się angielski parowiec „Knepporth”, który najechał na skałę i rozla- mał się na dwoje. Pomimo nadzwyczaj trudnych warunków u-

dało się zapomocą lin uratować całą załogę z wyjątkiem jednego matka, porwanego z pokładu przez fale. (w)

Zwrotnica dla samochodów.



W Paryżu uruchomiono pierwszą elektryczną zwrotnicę samochodową, która pozwala na

szybkie i bezpieczne obracanie samochodów na wąskich ulicach. Nowe urządzenie okaza-

ło się tak praktyczne, że zostało urządzone we wszystkich wąskich ulicach Paryża. (h)

Tragedja bezrobotnej rodziny. Skok dziewczęcia z 4 piętra na bruk.

Lódź, 2 lutego. W dniu wczorajszym dom przy ulicy Sosnowej 6 (boczną Napiórkowskiego) był terenem cichej tragedii ludzkiej. W domu tym zajmowała skromny pokój na 4 piętrze rodzina robotnicza Owczarków.

Owczarkowie ostatnio, wobec obecnego kryzysu w przemyśle, podzielili los wielu podobnych im bezrobotnych.

Do mieszkania wkradła się skrajna nędza,

którą najboleśniej odczuła córka Owczarków — 18-letnia Adamida, dziewczyna pełna chęci do pracy, przyczem niezwykle przystojna.

Młoda dziewczyna, widząc rodziców daremnie borykających się z zagładającą im w oczach coraz więcej biedą, postanowiła ulżyć ich doli drogą popelnienia samobójstwa. Myśl ta kiełkowała w dziewczęcym umyśle przez kilka dni, wreszcie wczoraj dojrzała.

W godzinach popołudniowych Adamida zostawszy na chwilę sama w mieszkaniu, otworzyła okno i stanęła na parapecie. W tej chwili weszła matka jej 53-letnia Stanisława Owczarkowa. Przerazona widokiem córki w otwartym oknie, oniemiała. Z ust wydobył się jedynie krótki okrzyk „Co robisz?”. Adamida odrzekła w odpowiedzi: — „Nie mogę patrzeć na waszą biedę i mnie też trudno żyć bez pracy!” Z temi słowy młoda dziewczyna, zanim matka zdolała do niej dobiec, rzuciła się na bruk podwórza.

Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu. Padając z kilkumetrowej wysokości zmiażdżyła sobie dosłownie głowę.

Zawezwany lekarz miejski pogotowia ratunkowego za-

stał już tylko zimne zwłoki młodocianej denatki.

Samobójstwo córki tak bardzo wpłynęło na matkę Owczarkówny, że uległszy atakowi nerwowemu, usiłowała pójść w ślady nieszczęśliwej.

Zdolano ją jednak odwieść

od tego czynu. Lekarz pogotowia udzieliwszy pomocy, pozostawił Stanisławę Owczarkówną na miejscu pod czujnym dozorem rodziny.

Zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny przewieziono do prosektorjum miejskiego.

Miss Holandia w Paryżu.



Nowoobrana „Miss Holandia” gdzie weźmie udział w konkursie na Miss Europe. (fp)

Czy zapisałeś się na członka Czerwonego Krzyża?

Żaloszny koniec wesolej nocy karnawałowej. Sekwestrator magistratu — DEFRAUDANTEM.

Lódź, 2 lutego. W dniu wczorajszym władze śledcze aresztowały pod zarzutem defraudacji sekwestratora magistratu łódzkiego, 34-letniego Feliksa Małkusa.

Aresztowany tłumaczył się, że pieniądze zostały mu skradzione podczas snu w mieszkaniu znajomej, niejakiej Kazimiery Iwańskiej. Ta jednak badana przez

polcję oświadczyła, iż Małkus bałwł się z kolegami przez całą noc w modnych lokalach łódzkich, jeżdżąc nawet samochodem do Rudy i Pabjanic. Wszystkie rachunki płacił sam z paczki banknotów 100-złotowych.

Zeznania Iwańskiej potwierdził trzej uczestnicy wesolej eskapady karnawałowej sekwestratora magistrackiego, który

w końcu przyznał się do sprzeniewierzenia 1000 złotych.

Zachodzi jednak przypuszczenie iż suma zdefraudowanych pieniędzy jest znacznie większa.

Zaznaczyć należy, iż Małkus w roku 1926 karany był więzieniem za podobną sprawkę, popelnioną na stanowisku inkasenta prywatnego przedsiębiorstwa.

Trup bez głowy na przejeździe kolei obwodowej Wzgardzona miłość pchnęła młodzieńca w objęcia śmierci.

Lódź, 2 lutego. W dniu wczorajszym dróżnik kolejowy odcinka Karolew — Chojny, obchodząc swój rejon znalazł na przejeździe przy ulicy Mostowej zwłoki mężczyzny

z obciętą głową i obiema nogami powyżej kolan. Na wieść o ponurem odkryciu na miejsce zjechały władze śledcze.

W kieszeniach ubrana samobójcy znaleziono list z następującymi słowami:

„Sam się zabijam, gdyż nie mogę żyć bez ukochanej, która mnie porzuciła” — dalej następuje podpis — Kaziek.

W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż denatem był

20-letni Kazimierz Piłka, robotnik, zamieszkały w Chojnach przy ulicy Wójtowskiej 13. Dalsze śledztwo stwierdziło, iż Kazimierz Piłka starał się o rękę córki sąsiadów niejakiej Zofii P. Starania te przyjmowała ona miłe, kiedy jednak postradał pracę, naznaczony uprzednio termin ślubu odkładała kilkakrot-

nie, wreszcie zerwała z nim zupełnie.

Piłka przyjął oświadczenie to napozór spokojnie, w dniu wczorajszym jednak wyszedł z domu, oświadczając, że nie powróci więcej. Rodzice nie przyjęli poważnie oświadczenia syna, lecz w kilka godzin póź-

niej już otrzymał wieść o tragicznej

śmierci syna.

Zwłoki Kazimierza przewieziono, po przeprowadzeniu oględzin sądowo-lekarskich, do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej.

Strzał nieostrożnego plutonowego. Nieszczęśliwy wypadek w koszarach

Lódź, 2 lutego. W dniu wczorajszym w koszarach 31 pułku Strzelców Kaniowskich miał miejsce wypadek, który o mało nie pociągnął za sobą życia ludzkiego.

A mianowicie około godz. 9 rano żołnierze znajdujący się w obrębie gmachu zaalarmowani zostali suchym trzaskiem wystrzału rewolwerowego. Huk pochodził z jednej z pomniejszych ubikacji.

Po otwarciu drzwi żołnierzom przedstawił się zgola nieoczekiwany widok. Oto na podłodze leżał, jęcząc głośno i wu-

lając o pomoc, plutonowy dowódca Weller Bronisław.

Obok na ziemi leżał rewolwer. Przywołano natychmiast lekarza pułkowego, który stwierdził ranę potrzalową biodra prawego.

Jak się okazało, plutonowy Weller, manipulując rewolwerem przez nieostrożność wyrzucił cyngiel, powodując wystrzał.

Rannego podoficera przewieziono do Okręgowego Szpitala wojskowego przy ul. Żeromskiego, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli.

Iskierka poprawy.

Cześć przedzalni Scheiblerów pracuje 4 dni w tygodniu.

Lódź, 2 lutego. Jak się dowiadujemy w ostatnich czasach Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana zwiększyły na niektórych oddziałach przedzalniczych pracę

do czterech dni w tygodniu.

Według ścisłych danych jedna piąta część przedzalni pracuje po dwa dni w tygodniu, następna jedna piąta — po trzy dni

w tygodniu, a trzy piąte części przedzalni pracuje po cztery dni w tygodniu.

Tkalnie, niestety, pracują dalszym ciągu

po dwa dni w tygodniu.

W związku z ciężką sytuacją w przemyśle nie należy spodziewać, aby w najbliższym okresie czasu zakłady przedzalni Scheiblera i Grohmana przeszły normalnym trybem.

Awantury w Zduńskiej Woli.

Wojna z organistą parafialnym

Lódź, 2 lutego. W dniu wczorajszym wojewódzki Urząd Śledczy otrzymał telefoniczną wiadomość o niebywałych ekscesach, które miały miejsce w Zduńskiej Woli.

Proboszcz miejscowego kościoła parafialnego przyjął przed paru dniami nowego organistę, który miał grać po raz pierwszy na rannem nabożeństwie.

Ludzie jednak postanowili niedopuszczyć do występu nowego organisty, zarzucając mu rozwód z tryb życia itp.

Dotychczas nabożeństwem tym sięgnął tłum zajął cmentarz kościelny i część ulicy. Księża,

ani organisty nie dopuszczono do świątyni.

Ze strony demonstrantów rozległy się okrzyki „Precz z takim organistą!”

Kiedy tłumaczenia księdy nie odniosły skutku, zjawili się policja, która tłum, hamując ruch uliczny rozproszyła.

Na miejsce niebywałego cydentu przybył zastępca starosty sieradzkiego i dziekan parafialny biskupi.

Nie jest wykluczone powstanie rzenie się ekcesów w dniu dzisiejszym, bowiem stanowisko tłumy wobec nowego organisty jest zdecydowane.

Dalszy wzrost bezrobocia w okręgu łódzkim.

W Zgierzu 4000 ludzi bez pracy.

Lódź, dnia 2 lutego. Jak nas informuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy — w dniu 1 lutego w ewidencji PUPP było zarejestrowanych

50,284 bezrobotnych z Łodzi i powiatów łódzkiego łaskiego, sieradzkiego, łęczyckiego i brzezińskiego.

W tem w samej Łodzi zanotowano 35,604 bezrobotnych, w Pabjanicach 4,206, w Zgierzu — 3966, w Zduńskiej Woli 2540, w Tomaszowie Maz. 2893, w Konstancynie 236, w Aleksandrowie 472 i w Rudzie Pabjanickiej 367 osób.

W ubiegłym tygodniu na terenie okręgu łódzkiego z zarejestrowanych 28736 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 22513 osób.

W ostatnim tygodniu na terenie naszego miasta straciło pracę

1315 osób, otrzymało zaś pracę przez urząd 60 osób.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym, bezrobocie w okręgu łódzkim wogóle, w szczególności zaś w Łodzi — znacząco wzrosło. (y)

Ulgi podatkowe dla rolników.

Lódź, dn. 2 lutego. Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, upoważniło naczelników Izby Skarbowej do rozkładania rolnikom grudniowego podatku majątkowego na dwie równe raty, płatne w styczniu i w lutym — Izba Skarbowe w Łodzi podaje do wiadomości, iż termin uisz-

czenia drugiej raty tego podatku wpływa

w dniu 28 lutego r. b. Dotyczy to tych rolników, którzy do dnia 31 stycznia r. b. złożyli w tej sprawie indywidualne podania do odnosnych rządów skarbowych. (y)

Czy zdobędziemy mistrzostwo świata? Polskie zwycięstwo w Chamonix.

Chamonix, 2. 2. (Od wł. kor.) W turnieju o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie, Polska pokonała wczoraj po południu Japonię 2:1, Szwajcarię Czechosłowację, zeszlorną mistrz-

nię świata w stosunku 3:1. Dzisiaj odbędą się zawody drużyny polskiej z niemiecką, które zadecydują, czy Polacy przejdą do finału

Uwaga p. Wł. SAMOCHODÓW I SZOFERÓW

AKUMULATORY
reparacje i ładowanie, najlepiej, a zatem najkorzystniej jedynie we firmie
Inż. B. Meierhold
Łódź, ul. Kopernika 50 (Milsza)
tel. 162-40.
Specjalnie szybkie wykonywanie Akumulatorów Samochodowych.

Dr. med. H. LUBICZ
UL. CEGIELNIANA 48, TEL. 141-32.
Inceftalista chorób skórnych wenezychnych i mocznicowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 5-10 i od 5-8. Na ośm. od 3 k. oddzielnie opiewają.

Dr. Lewkowicz
KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 155-52
choroby skórne, weneryczne i płciowe
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 dla pań od 4-5.
Dla niezamożnych ceny znacznie

Największy film świata! Przewyższa wszystko co dotychczas widzieliśmy!
Dla młodzieży i dorosłych!
OSTATNIE PRZYGODY TARZANA
Wkrótce!

Uwaga! Nadeszli wielki transport najlepszego INSPEKTOWEGO SZKŁA H. Król!
Ogrodnicy! Ceny konkurencyjne
polska ul. Młoda Ogrodowa 4
Tel. 139-09

300 sztuk okien nowe Inspektowe DO SPRZEDANIA.
Łódź, ul. Brzozowa 11 w stolarni.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
pocjalista chorób skórnych i wenezychnych Elektroterapia Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 W niedziele i święta od 9 do 1 w pol.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 127-51.
pocjalista chorób uszu, nosa, gardła i puc.
Przyjmuje 12-2 i 5-7, Konstancynowska Nr. 9.

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i mocznicowe.
Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-10 1/2 po poł. i od 5-9 W niedzielę i święta od 9 do 1 w pol. Na ośm. oddzielnie opiewają.

Ogłoszenia drobne.
MIESZKANIE do wynajęcia z meblami na własność, ul. Wólczańska 97, Wiadomość u dozorczy.

SPRZEDAM otomanę, za 50 zł., foteł 20 zł. oraz maszynę do szycia. Główna 55, m. 46, prawa oficyna, parter.

BIERONIM Maksalon, ul. Napiórkowskiego 61, zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wyd. w Piotrkowie.

SZMUL Wól, ul. Południowa 42, zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. w Łodzi.

INTELEGTNA wdowa w wieku średnim, posiadająca mieszkanie, z praktyczną znajomością polszczyzny i angielskiego, w celu matrymonialnym. Anonimowo do kores. Oferty sub. Wdowa?

POTRZEBNA dziewczyna lub kobieta do dwójga dzieci. Widzew, szosa Rokietńska 12, dom Dębskiego — Trzeciak.

W RUDZIE Pabjanickiej odnajmę umebliowany pokój, może być z całodziennym utrzymaniem, dla pan. Batorskiego 3.

ISER Ferszt, ul. Berka Joselewicza 14, zgubił kwit kaucyjny elektro-wni łódzkiej na 225 rb. Kwit ten u-nieważniam.

ADAM Rybarkiewicz, ul. Brzezińska 43 zgubił legitymację zapomogowa Nr. 5483, wyd. w Łodzi.

PANIENKA z ukończoną Szkołą Gospodarczą i dobrymi świadectwami poszukuje posady Ul. Chmielna 10, Radogosz. St. Budzińska.

FRANCISZEK Wielkopolan, ul. Modra 10, zgubił legitymację zapomogowa Nr. 7789, wyd. w Łodzi.

POKOJ umebliowany do wynajęcia, Orła 23, m. 25 (przy Głównej) prawa oficyna, pierwsze wejście.

2 POKOJE lub 1 z kuchnią, przedpokój — wynajmę na 4 piętrze, ul. Grabowa 6, gospodarz.

POTRZEBNE korektorzy do korekty weneckich i teneńskich. Grabowa 15. Zakład rysowniczy.

LEKCJE muzyki na skrzypcach mandolinie i gitarze. Opłata zilżona Zielona 23 m. 24, III piętro.

Wobec nie wolno zawierać umów bez aprobaty męża.

„Delikatny proces”.

Delikatnym procesem” na prasa paryska proces, w którym główną osobą jest znana artystka rewjowa, Jane Aubert. Jest to proces rozwodowy, w którym Jane Aubert żąda od odszkodowanie, złożony przez jej męża, amerykańskiego milionera Nelsona, który kieruje teatrem w którym Jane Aubert gra. Obrona artystki sam Paweł Boncour, znany polityk socjalistyczny, który przez wiele lat reprezentował Francję w Lidze Narodów.

Dyrektor odpowiedział, że Jane Aubert jest pełnoletnia i może samodzielnie zawierać kontrakty.

— O, bynajmniej — odpowiedział adwokat Amerykanina. — Od 30 sierpnia 1927 roku istnieje we Francji nowe prawo, orzekające, że Francuzka, poślubiwszy nawet cudzoziemca, pozostaje

obywatelką francuską.

Wobec tego pani Jane podlega kodeksowi francuskiemu, a ten powiada, że żona nie ma prawa zawierania jakichkolwiek umów bez aprobaty męża.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie oczekiwany jest z wielkim zaciekawieniem.

Bacznosc — dziecko!

Ukarany donzuan.

W Londynie opowiadają sobie obecnie o zabawnej, lecz przykrych przygodzie, która spotkała niedawno młodego, 31-letniego arystokratę, lorda Tomasa Cidreya.

Wytorny ten i przystojny mężczyzna wiódł do niedawna życie bardzoesołe i urozmaicone licznymi awanturkami miłosnymi. Wreszcie jednak ustatkował się i niedawno

ożenił się z dystyngowaną paną, należąca do śmietanki towarzyskiej Londynu.

Pewnego wieczoru lord Carrey wybrał się w towarzystwie żony do teatru. Gdy po skończonym przedstawieniu chciał wsiąść do swego auta, ujrzał na niem dużą kartkę, umieszczoną w pobliżu drzwi, a opatrzoną napisem: „Bacznosc! Dziecko!”

Ale na tem nie koniec. Gdy Carrey otworzył drzwi, spostrzegł, iż na poduszkach piękniego samochodu spoczywało piękne, rozkosznie uśmiechnięte dziecko. Obok niego znajdował się list. Pochodził on od pewnej ubogiej dziewczyny, z którą niedawno łączyły lorda bliskie stosunki.

Opuszczona przez koханка postanowiła ofiarować mu w prezencie — owe rozkoszne baby!

Lorda ogarnęła wściekłość! Zainterpelował w tej sprawie szofera, tłumaczył, że czekając na powrót państwa, zdrzemnął się i nie zauważył niczego — Jeszcze bardziej jednak rozgniewała się żona Carreya... Epilogiem tego zdarzenia było wdrożenie przez nią kroków rozwojowych...

Mrówcza pracowitość i oszczędność Francji. 30 miliardów zaoszczędzonych franków — to świadectwo niezmożonej siły żywotnej „wymierającego” narodu.

(t.) Leży przed nami zestawienie cyfr, wyjętych z francuskiego wydawnictwa urzędowego „Journal Officiel”, które pomimo swej suchości jest jaskrawą błyskawicą, oświetlającą właściwą istotę francuskiego narodu.

Według tego zestawienia znajdowało się we francuskich kasach oszczędności (nie wliczając w to oddziałów oszczędnościowych banków) dnia 1 stycznia 1930 — zgóra 30 milionów franków. Ta olbrzymia suma wyrosła na naszą walutę o

kolo 6 miliardów franków papierowych, tj. w przybliżeniu 2 miliardy złotych.

Jest to cyfra odpowiadająca 2/3 częściom naszego budżetu rocznego.

Wystarczy kilka lat spokoju i stabilizacji, aby naród francuski odnalazł swoją starą i niezmienią cnotę: oszczędność. Rany zadane wojną i inflacją zostały wyleczone i francuskie społeczeństwo odzyskało dawną siłę i sprężystość. Podziwu godnym jest jednak nie tylko olbrzymi zastęp 8 milionów „ciulaczy”, ale i

wzrost zaufania do rządu i stałości obecnych form współżycia społecznego, okazany przez powierzenie kasom państwowym swoich oszczędności.

Państwowe kasy oszczędności lokują wkładki w obligacjach publicznych; kto zatem za nosi swój grosz do francuskiej kasy oszczędności, ten daje po-

średnio państwu swoje wotum ufności.

Komuniści, socjaliści i inni kolektywiści od zakończenia wielkiej wojny nie przestawali głosić, że wkrótce nadejdzie „Wielki Dzień” kiedy dotychczasowy ostrój zostanie obalony; głupcem jest za tem ten, kto obecnemu ustroju powierza cokolwiek, bo jutro może wszystko ulegnie komunistycznej konfiskacji.

Ta propaganda i deletystyczne przepowiednie nie zdobyły posłuchu wśród szerszych warstw francuskiego społeczeństwa, które nie straciło wiary w swoją zdolność obrony dotychczasowego ustroju. Osem milionów książeczek oszczędnościowych, to wymowny manifest przeciwko próbom podważenia starego porządku rzeczy.

Kto właściwie oszczędza? Z ogłoszonej statystyki wynika, że na palcach można policzyć ludzi

na wyższych stanowiskach lub kupców. Ci kupują obligacje państwowe bezpośrednio w małym banku na rogu swojej ulicy. Główny kontyngent posiadaczy książeczek oszczędnościowych, to: sklepikarze, żony dozorców, szoferzy, konduktorzy tramwajowi, a na wsi: parobcy, fernali, małrolni itp. Klientami kas oszczędnościowych są więc przede wszystkim ludzie niezamożni, którzy idąc za wrodozonym popędem starają się zdobyć w ten sposób kapitalik na spokojną starość.

Pisano wiele o tem, że wojna zmieniła radykalnie sposób myślenia i usposobienie Francuza. Liczyby wyjęte z „Journal Officiel” świadczą o tem, że te zmiany miały charakter przejściowy. Wszystko we Francji wróciło już do dawnej kolei. W ciągu kilku lat osem milionów obywateli zgromadziło w pocie czoła 30 miliardów franków w kasach rządowych, dając tem świadectwo nie tylko swej ufności dla starego porządku rzeczy, ale i udowodniając, że stare cnoty francuskie: pracowitość i oszczędność — jeszcze nie wymarły. Ma to olbrzymie znaczenie nie tylko dla Francji, ale i dla całej kulturalnej Europy.

10 miliardów złotych jest podzielona na 8 milionów książeczek oszczędności, z których zaledwie 200 000 brzmi na sumę powyżej 10 000 franków. Reszta to masa drobnych ciulaczy, z których każdy posiada kwoty poniżej 5000 franków. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że podczas dewaluacji wszystkie tego rodzaju oszczędności były wycofane, a ponowny ruch oszczędnościowy datuje się od 4 — 5 lat, to trzeba przyznać, iż jest to wysiłek zadziwiający. Roczny przyrost oszczędności wynosi o-

kurować swoje bogactwo, swoje dziecko — maślance! — w takim lapidarnym zdaniu ujął najbogatszy prawie człowiek na kuli ziemskiej, niemal 90-letni król nafty, John Rockefeller tajemniczo swego powodzenia życiowego.

Rockefeller należał przez wiele lat swego długiego życia do t. zw. „biednych bogaczy”, gdyż cierpiał bezustannie na zaburzenia trawienne i żywił się jedynie mlekiem i sucharkami. W ciągu całych lat cierpił na krezus poprostu głód i tęsknił za kawałkiem mięsa, którego jednak nigdy nie mógł jeść bezkarnie.

Zabrał się jednak z własną sobie energią do zwalczania zła. Przeprowadził mianowicie kurację maślankową. Pił maślankę rano, w południe i wieczorem. Wszystkie zabiegil lekarzy zawiodły, ale tak na turalna kuracja — pomogła! — Prócz tego uprawiał gorliwie sporty. Po jakimś czasie jadł znów białe mięso i jaja.

Obecnie ma żoładek zdrowy i mimo lat niemal 90-ciu czuje się naogół jeszcze zupełnie dobrze.

Czytanie na wyścigi Pisma Świętego.

Nowy „rekord” amerykański.

W jakich absurdach dochodzą Amerykanie w swej manii kłaniania rekordów. Świadczy o tym „sport” amerykański czytania na wyścigi Pisma Świętego.

Rekord pod tym względem uławił mieszkaniec miasta Lowell w stanie Massachusetts czytawszy cały Nowy Testament w ciągu szesnastu godzin.

Współ który podjął się tego zadania składałi mężczyźni i dzieci. Najmłodszy z nich o imieniu Amerykan-



Brutalny sport.

„Rugby” należy do najbrutalniejszych sportów, walka przetrwania często w bijatke. Nic dziwnego przeto, że graczami mogą być jednostki o wybitnej sile fizycznej i odpornym organizmie. Na zdjęciu widzimy reprezentacyjną drużynę Australji, składającą się z doboru olbrzymów, która przybyła dla rozegrania meczu do Londynu. (ip)

Operacja na pokładzie okrętu.

Parowiec roterdamskiego Lloydu, „Tosari” znajdował się właśnie w powrotnej drodze do Holandji, gdy na Oceanie Indyjskim jeden z marynarzy zapadł na ostry atak ślepej kłszki.

Tylko natychmiastowa operacja mogła wyratować niebezpiecznego od niechybnej śmierci. Punkt, w którym znajdował się wówczas okręt, wykluczał możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek portu. Na pokładzie statku znajdował się jeden tylko młody lekarz, dr. J. E. Wise, jako doktor okrętowy.

Wobec braku innego wyjścia z tej ciężkiej sytuacji, młody lekarz postanowił przedsięwziąć trudny zabieg chirurgiczny. Pacjenta ułożono na stole okrętowego salonu, trzech matkówa pośród załogi, którzy nigdy w życiu nie asystowali przy żadnej operacji, wyznaczono lekarzowi jako asystentów.

I oto przy ich pomocy młody lekarz na stole kołyszącego się okrętu, nie posiadając odpowiednich narzędzi, przystąpił do niebezpiecznej operacji. Zabieg ten udał się znakomicie i po kilku dniach pacjent znalazł się poza niebezpieczeństwem zagrażającym jego życiu.

MAN ROM



Powiesć z życia Łodzi.

— Czyśmy już wolne? — zapytała drżącym głosem.

Z twarzy klucznika znikł uśmiech.

— No mówcież prędzej — denerwowała się Lucy — czemu nie mówicie?

Dozorca wzięwny pochylał głowę i brzękał kluczami.

— Paniusiu kochana... Odyby to ode mnie zależało, nie trzymałbym paniusi nawet godziny — rzekł wzruszony.

Wyciągnięte ręce Lucy opadły.

— I nikt się o nas nie zapytał? Nikt? Nawet pan komisarz? I kiedy on nas przesłucha?

Straciła panowanie nad sobą.

— Małgorzata, ja pójdę do

niego i zażadam, by nas wypuścił. Dość mam już tej niewoli.

— Lucy!

— Tak dość. Ja tutaj oszałeję.

— Paniusiu, odrobinę cierpliwości — uspokajał ją klucznik. — Już krócej niż dalej do zwolnienia. Pan komisarz jest mocno zajęty, ale gdy tylko załatwi najpilniejsze sprawy napewno zawezwie panie do siebie.

— Tak tak — wtraciła Małgorzata — nie dziw się komisarzowi. Przyjdzie kolej i na nas.

— Tutaj o nikim nie zapomina — rzekł zagadkowo klucznik i sprawdzwszy czy cela jest w należyty porządku skierował swe kroki ku drzwiom.

Zadzwoniły ponownie klucze i za chwilę cieżka pokrywa zamknęła się za nim.

Na twarzach obu kobiet malowała się rozpacz i niepewność.

ROZDZIAŁ ÓSMY.

— Halo, czy hotel? Czy mógłbym prosić do telefonu na Lalewicza? Mam bardzo pilną sprawę. Każę mi pan poczekać?... A czy długo? Dobrze, dobrze w takim razie proszę nie wieszać słuchawki.

— Za chwilę portier w granatowym uniformie ze złotymi lam-pasami na spodniach i kurcie pukał do drzwi oznaczonych numerem 105.

— Proszę — usłyszał w odpowiedzi.

Portier uchylił drzwi i zainformował:

— Wzywają szanownego pana do telefonu. W bardzo pilnej sprawie.

— Już idę.

Lalewicz bez kapelusza wszedł do windy i już po krótkiej chwili trzymał w ręku słuchawkę.

— Halo — tu Lalewicz. Kto przy aparacie? Ach, Jerzy Pilicki... Skądżeś się tu wziął tak nagle. No, no... I kłóży się tego spodziewałem... o której?... Do brze, dobrze, przyjdę. Tylko się nie spóźnij.

Po upływie godziny Lalewicz wchodził do kawiarni „Esplanada”. Zająwszy stolik na parterze w pobliżu wejścia zamówił pół czarnej. Jeszcze nie zdążył zapalić papierosa, gdy w drzwiach stanął Jerzy Pilicki. Widocznie szukał Lalewicza bowiem oczy jego szybko lustrowały obszerny lokal. Detektyw począł dawac mu znak i ręką, Jerzy zauwa-

żył to i uradowany podszedł do stolika.

Odprowadzili go oczy niemal wszystkich kobiet, którym zamponowała wytworna sylwetka młodego mężczyzny.

Panowie uściśnili sobie serdecznie dłonie.

— Co slychać w wiadomej ci sprawie? — zapytał nerwowo Jerzy siadając na krześle podane przez usłużnego kelnera.

— Hola młodzieńcze, nie tak ostro. Powoli, powoli...

— Nie męcz mnie i mów czempredzej. Specjalnie przyjechałem z Warszawy po wiadomość. Twoje listy lakoniczne nie mi nie powędziały. Postanowiłem tedy zobaczyć się z toba, wszedłem do pociągu i oto jestem.

— Herbata czy kawa? — pytał żartobliwie Lalewicz.

— Wszystko jedno. Przyjacielu, siedzę jak na szpilkach. Wyjeżdżam do Warszawy za godzinę. Pilne interesy — rozumiesz... Mów-że...

— O czym? —

— Nie udawaj frańta. Czy Lucy prędko zostanie zwolniona?

Lalewicz na dźwięk tego imienia spoważniał.

— Jerzy, Jerzy. Przestań za pałac się. Znałem cię jako statecznego młodziana...

Jerzy począł się na serjo denerwować.

— Mów-że do diabła, czy prędko zostanie zwolniona?

— A bo to ja jestem prorokiem...

— Konstatuję, że moje denerwowanie nie robi na tobie żadnego wrażenia.

— Przeciwnie, jestem zdziwiony, że się tak interesujesz tą sprawą. Ciemna — powiadam ci jak noc bezgwiazdka.

— Ze żrenie Pilickiego wyjrzał niepokój.

— Tak, mój przyjacielu. — Ciągnął detektywu i radziłby ci Czernowińska chwilowo nie interesować się. Kto wie, jaki obrót przyjmie ta sprawa. Mówię poważnie.

— Dlaczego — czyżby zawahał się? —

— Wybacz, ale na to pytanie nie odpowiem, chociażby z tej przyczyny, iż zebrany dotąd materiał rysuje mi zbrodnię w mglistych jeszcze konturach. Posłuchaj...

Dwie głowy męskie pochylały się jednocześnie ku sobie. Detektyw począł szeptać informować Pilickiego, którego twarz w miarę opowiadania chmurzyła się coraz bardziej.

Tego jeszcze wieczora Jerzy wjechał z Łodzi.

SPORT

Wszyscy za P.T.C.!

Sprawa zasłużonego klubu.

W dniu wczorajszym rozpoczęło się referendum klubów ŁZOP w sprawie pozostawienia P.T.C. w kl. A. Kluby mają więc zdecydować czy P.T.C. w uznaniu zasług należy się miejsce w najwyższej klasie okręgu. Nie zajmowalibyśmy się tą sprawą, gdyby nie chodziło właśnie o P.T.C., albowiem stymulacja zasadniczo na stanowisku, że tylko zielona murawa powinna decydować o

Gdyby pabianiczenie grał w mistrzostwie tak jak czynili to inni, niewiadomo czy dziś sprawa P.T.C. znalazłaby się na posiedzeniu. Wierzymy, że P.T.C. krzywdy się nie stanie i przeto spokojnie oczekujemy wyniku głosowania.

Wielki marsz strzelców łódzkich odbędzie się 23-go marca.

W tym jednak wypadku zmienił się stan rzeczy. P.T.C. do stwierdzenia, że jest to jedyny towarzystwo sportowe na prowincji, które winno się pościć na ręce i przy głosowaniu oddać głos za pozostawieniem P.T.C. w kl. A. To nie tylko jak P.T.C. przed 25 laty poczęło rozwijać sport w Pabianicach. Przypominamy klubom że P.T.C. w latach dawniejszych wodziło rej w okręgu łódzkim. Na boisku P.T.C. odbywały się zawody piłkarskie z drużynami krajowymi a piłkarze P.T.C. dziś są filarami klubów łódzkich i innych. Historia P.T.C. aż nazbyt znana jest sportowcom, by o niej pisać — walki dziesięć lat temu pabianiczan powinny przemówić do sumienia zarządców klubów, które mają o dalszych losach P.T.C. zdecydować.

Określone marsze sportowo-wojskowe w okręgu łódzkim propaguje jedynie Związek Strzelecki. Jego doroczna wielka impreza marszowa zorganizowana z okazji uroczystego obchodu imienia Marsz. Piśsudskiego zawsze wzbudza zainteresowanie towarzystw sportowych o charakterze p.w. Pragnąc by tak jak w latach ubiegłych służył już dziś marsz na dystansie 43-km. na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Kały — Konstantów wypadł okazałe. Związek Strzelecki Łódź - powiat otrzymał już listę zgłoszeń oraz zawiązał komitet marszu w skład którego weszli sami działacze sportowi oraz przedstawiciele władz rządowych, komunalnych i organizacji społecznych.

Petkiewicz — Ritola startują w New Yorku.

Najbliższy start Petkiewicza nastąpi w dniu 17 lutego na zawodach w New Yorku, przy czym najgroźniejszym przeciwnikiem naszego biegacza będzie mistrz olimpijski, Willy Ritola. Ponieważ jednak dystans biegu wynosić będzie 2 mile angielskie (3218 mtr.), a zatem dla Ritoli nieco za krótki, przeto liczyć się należy że Petkiewicz tak łatwo

pokonać się nie da. Zawody organizuje Millrose Athletic Club. Trzeci start Petkiewicza nastąpi prawdopodobnie 17 lutego na zawodach organizowanych przez New York Athletic Club również w Madison Square Garden.

Tennis pokojowy.

Zawody ping-pongowe pomiędzy drużynami przyniosły wynik 8:4 dla Szternu.

Wyniki poszczególnych part:

- 1) Kurc — Rozes 21:19 — 21:19 — 2:0; 2) Vogel — Lipsman 21:16 — 23:11 — 2:0; 3) Lastman — Tangerson 21:15 — 21:14 — 2:0; 4) Ruperminc — Dautrz 22:24 — 21:18 — 1:1; 5) Brutman — Liphaber 19:21 — 21:16 — 1:1; 6) Pinkusewicz — Siwek 12:21 — 13:21 — 0:2.

Reprezentanci Polski na mistrzostwa Niemiec.

W niedzielę, dnia 2 lutego wyjechała reprezentacja polska na nartarstwa na mistrzostwa Niemiec w Oberstdorf-Allegau pod Monachium. Skład ekspedycji polskiej został ustalony w sposób następujący: Bronisław Czech, Karol i Antoni Szostakowie do kombinacji. Zdzisław Motyka do 18 i 30 km., Michał Staniszewski i Skupień Stan. do sztafety 5x10 km. Kierownikiem drużyny jest p. Henryk Szarkowski.

Mistrzostwa Niemiec rozpoczynają się 5 lutego i trwać będą do 9 tegoż miesiąca.

Kary na piłkarzy za porażkę. 250 pesetów na głowę.

W tych dniach z Barcelony zasygnalizowano nam wiadomość niezwykłą. Stanowi ona prawdziwą sensację dla sportu piłkarskiego i w jaskrawym świetle przedstawia „ciemne” zawodowość piłkarstwa. Wiadomość ta przyszła do nas z Barcelony depeszą o następującej treści:

„Wyniki porażki, poniesionej w meczu przez barceloński Klub piłki nożnej, który przegrał mecz w stosunku 4:0, zarząd Klubu barcelońskiego skazał wszystkich członków zwyciężonej drużyny na karę pieniężną, wynoszącą 250 pesetów na głowę.

W razie gdyby drużyna ta w najbliższej przyszłości znowu przegrała — zarząd klubu zagroził wszystkim jej członkom półrocznym zawieszaniem”.

Czytając te depesze człowiek mimowolnie przeciera oczy i debije ze zdumienia. Oto informacja „pierwszej klasy” jeśli chodzi o nastawienie sensacyjne. Znamiennie oświetla ona sytuację piłki nożnej „wielkiej” piłkarstwa zawodowego w słonecznej i gorącej Hiszpanii.

Oto jak przedstawia się wielki złoty” piłkarstwa zawodowego w kraju, który uważany jest za królestwo zawodowców.

Przyznać trzeba, że piłkarstwo zawodowe nie długo czekało nam czekać na sensację swoich kulisów. Za dawnych dobrych czasów „czystego amatorstwa” zdarzało się, że obywatelom graczy: dodatkowe wynagrodzenie w razie osiągnięcia zwycięstwa. Ale nikomu i w głowie nie powstała myśl o karaniu — biciem po kieszeni — członków drużyny w razie odniesionej porażki.

Zdaje się, że jeśli przykład barceloński raz leższe się powtórz, zawodowi piłkarze będą musieli dobrze zastanowić się nad tem, czy jednak nie lepiej byłoby wrócić do szeregów amatorskich, a to choćby w interesie — własnych swoich kieszeni.

ODCZYT ks. prof. dr. Roszkowskiego.

Celem uświadomienia szerokich warstw katolickich społeczeństwa Sekretariat Generalny A. K. D. L. organizuje już drugi odczyt na temat: „Akcja Katolicka w Belgji”. Odczyt ten odbędzie się dn. 7 lutego (piątek) o godz. 20. w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd nr. 34.

Odczyt ten wygłosi ks. prof. dr. A. Roszkowski. Bezpłatne bilety wejścia na bywać można w kancelariach odnośnych parafii, oraz w Sekretariacie Generalnym przy ul. Ks. Skorupki 1-a.

Radjo-kącik

Warszawa, poniedziałek 1411,7 m.
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.10 Muzyka gramof.
13.10 Komunikat meteorol.
13.20—15.00 Przerwa.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.20—15.45 Przerwa.
15.45 Przegląd komunikacyjny.
16.15 Program dla dzieci.
16.45—17.15 Muzyka gramof.
17.15 Lekcja francuskiego.
17.45 Muzyka lekka.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza Giełda rolnicza.
19.25—19.40 Płyty gramofonowe
19.40—19.50 Komunikaty PAT.
19.58—20.00 Sygnał czasu.
20.00 Program na dzień następnny
20.05 Pogadanka muzyczna.
20.30 Koncert międzynarodowy.
22.00 Feljeton.
22.15 Komunikaty.
22.35 Komunikaty PAT.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Königsusterhausen poniedziałek 1633
9.00 Odczyt radcy Koentiga.
12.00 Lekcja angielskiego.
12.30—14.30 Muzyka gramof.
15.00 Dr. Kuhnert: Przepalenie szkół akademickich. Problem społecza.
15.45 Dla kobiet: Czem zająć chore dziecko?
16.00 Literatura angielska.
17.55 Dr. Clauberg: Co należy wiedzieć o chorobach zakaźnych?
18.30 Koncert z Berlina.
18.20 Książę Mecklenburg: Chwile krytyczne podczas polowania na gruba zwierzęta.
19.15 J. Burg: Poezje Detleffa von L. Henckron.
19.80 Dr. Römer: Hodowla drobia.
20.00 Cohen Russ: Europejskie i niemieckie problemy kolonialne.
20.30 Słuchowisko z Wrocławia.
21.15 Koncert z Wrocławia. — Ni stepnie muzyka taneczna.

Katowice, poniedziałek 408,7 m.
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof.
13.00—16.00 Przerwa.
16.00—16.15 Komunikaty.
16.15—16.45 Program dla dzieci.
16.45—17.15 Koncert gramof.
17.15—17.45 „Radioamator śląski”
17.45—18.15 Pieśni ludowe polskie
18.15—18.45 Muzyka lekka.
18.45—19.05 Rozmaitości.
19.05—19.30 Odczyt dr. W. Przybyły.
19.30—19.55 „Wiadomości z gramatki języka polskiego.”
19.58—20.00 Sygnał czasu.
20.00—20.05 Komunikaty strażactwa śląskiego.
20.05—20.30 Audycja popularna.
20.30—22.00 Koncert międzynarodowy.
22.00—22.15 Feljeton.
22.15—22.35 Komunikat meteorol. oraz program na dzień nast. w języku francuskim.
22.35—23.00 Komunikaty PAT.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Inkasent.



Właściciel kasarni (do pomocnika): — Felek, teraz cię już nie obrabi żaden dłużnik.

Osiernocona sekcja Ł. K. S.

P. Wawrzecki rezgnuje ze swego mandatu.

Rozwijająca się wspaniale w ostatnich latach sekcja strzelecka Ł. K. S. zmuszoną będzie przystąpić do wyboru nowego kierownika albowiem zasłużony i ceniony dotychczasowy kierownik p. Leon Wawrzecki ze względów zawodowych zrezygnował

ze swego mandatu członka zarządu Ł. K. S. Kierownictwo sekcji strzeleckiej należałoby powierzyć czasowo wiceprzewodniczącemu bowiem jest nadziej, iż p. Wawrzecki wróci wcześniej czy później do sekcji by dalej nią się opiekował.

Co myślą zawodnicy?

Ciekawa dyskusja sportowa.

Przed paroma tygodniami w sporzbym świecie francuskim rozegrała się walna batalia, wszczęta przez ministra wychowania fizycznego, Henryka Patle, o czystość sportu amatorskiego z jednej strony, a o zdecydowanie zawodowstwo z drugiej strony. W batalii tej ministrowi chodziło o wyeliminowanie ze sportowego życia Francji ukrytego zawodowstwa.

— chętnie pobierają swe niewielkie sumki wynagrodzenia za udział w meczach. Kluby sportowe również częściej wypowiadają się za pseudo-amatorstwem aniżeli za otwartym zawodnictwem. Taka bowiem polityka przynosi im lepsze rezultaty finansowe.

W sprawie powyższej zabrały głos poszczególne związki państwowe. Przyjęto nową definicję amatorstwa, w której starano się do minimum ograniczyć możliwości fałszywego amatorstwa.

Doroczny bal reprezentacyjny Ł. K. S.

W dniu 15 lutego r. b. w Białej sali na Manteuffla Ł.K.S. urządza swój doroczny bal reprezentacyjny.

Szpital O. O. Bonifratrów pod dachem.

Praca subkomitetów.

Siła woli i energii O. Przeora Mikołajewskiego oraz zbiorowy wysiłek ludzi szczerze oddanych tej idei, a skupionych w subkomitetach, tworzą podziw godne i tak bardzo potrzebne dzieło — oto budują szpital dla najbliższych chorych.

zabrany drogą ofiar i za naszym pośrednictwem proszą o jak najliczniejsze odwiedzenie tego zebrania.

Zebranie odbędzie się w lokalu Rokickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Pabjanicka 90/92.

W dyskusji na temat amatorstwa prowadzonej nie zabierali głosu zawodnicy, a przynajmniej nie zabrali go w sposób oficjalny. Obecnie — na podstawie zebranych prywatną drogą danych, prasa francuska publikuje obecnie opinie, jakie na temat ten nurtują w sferach zawodników.

Oczywiście opinia ta jest podzielona. Jedni są zwolennikami otwartego zawodowstwa. Twierdzą oni, że lepiej byłoby dla nich móc zawierać z klubami oficjalne kontrakty, mieli by bowiem wtedy pewność, że nie zostaną „naciągnięci”.

Doprowadzenie gmachu pod dach mimo bardzo ciężkich warunków, nie wpłynęło bynajmniej na osłabienie energii i zapału ofiarom i pełnym poświęcenia jednostkom, ale raczej spotęgowało ich wysiłki zmierzające do kompletnego wykończenia szpitala i oddania go do użytku w roku bieżącym.

Wola udawać amatorów. Uważają oni, że obecna sytuacja jest bardzo wygodna. Za udział w zawodach otrzymują znaczne wynagrodzenia, a na tewnatrz robią „fason” amatorów. Zresztą, niejednokrotnie zarabiają znacznie więcej, aniżeli zawodowcy.

Subkomitety ani na chwile nie przerywają swej ciężkiej, ale zaszczytnej pracy.

Wreszcie — młodzi zawodnicy, sily wybijające się z wyraznym lekceważeniem odnoszą się do zawodowstwa, ale — pomimo to — za przykładem zgóry

Subkomitet I. działający w rejonie ul. Pabjanickiej zwołuje w niedzielę, dnia 2 lutego br. na godz. 3 po poł. wielkie zebranie sprawozdawcze z udziałem przedstawicieli Komitetu Głównego.

Na zebraniu tem subkomitet pragnie przedstawić jak najszerszemu społeczeństwu szczegółowe sprawozdanie, jak na co użyto grosz publiczny,

Piękna dwójka.



Uzbrojeni pasażerowie autobusu.

Konduktor nie zdążył zainkasować pieniędzy za bilety.

Zuchwałstwo bandytów amerykańskich przechodzi wszelkie granice. Coraz częściej bowiem zdarzają się napady w biały dzień, dokonywane na najлюдniejszych ulicach. To jednak, co zdarzyło się w tych dniach w Nowym Jorku, jest już chyba szczytem bezczelności! Na ludnej i ruchliwej ulicy Spring street około godziny 11 przed południem wskoczyło do autobusu kilku zamaskowanych mężczyzn. Pod groźbą rewolwerów zmusili oni pasażerów do wydania pieniędzy i przedmiotów wartościowych. Zebrawszy bardzo znaczny łup, opuścili autobus, wsiadli do podążają

cego za autobusem auta i zdołali bezkarnie zbiec... Napad zatem mimo wczesnej pory i ożywionego ruchu w centrum miasta, udał się całkowicie. Rzecz zrozumiała, że wieść o tym niesłychanym czynie rozeszła się w Nowym Jorku bardzo szerokim echem i wzburzyła do głębi mieszkalców miast. Prasa wystąpiła bardzo ostro przeciwko policji miejskiej, zarzucając jej niesłychane niedołęstwo, a nawet wprowadzając podejrzenie, że napad ów tylko dlatego mógł się tak udać, że został on dokonany z funkcjonariuszami policji nowojorskiej.

Zuchwały napad na bank w Kownie.

Opryskiem okazał się major litewski.

Wilno, 2. 2. Onegdaj do Banku Kredytu Wzajemnego w Kownie, w czasie godzin urzędowych przybył jakiś nieznanymi osobnikami, który dobywszy rewolweru rozkazał podnieść personelowi ręce do góry.

dwóch rewolwerów. W czasie ostrzeliwania zamiany został ciężko jeden z policjantów. Następnie bandyta wdrapał się na dach jednego z domów, skąd ostrzeliwał się w dalszym ciągu, aż wystrzelawszy wszystkie ładunki poddał się.

Steroryzowawszy w ten sposób obecnych podszedł do kasy i zabrawszy z niej gotówkę w kwocie 88.000 litów skierował się do wyjścia i wyszedł.

Po przyprowadzeniu go do komisariatu stwierdzono, iż jest to mjr. rezerwy wojsk litewskich b. komendant jednego z pułków. Sunkejtis. Wiadomość o tem, że bandyta okazał się wyższy oficer armii litewskiej wywołała w Kownie silne wrażenie.

„Kobieta z bruku”

na ekranie: „Casina”.

Dramat salonowy z czasów 2-go cesarstwa, luźno osiuty na życiu słynnej ówczesnej piękności, zwanej „La Palwa”, której małżeństwo z magnatem śląskim było nielada sensacją.

dego dyplomata za wyrządzonej jej afront. Intryga chybia celu, bo dyplomata żeni się z „kobietą z bruku” i podobno jest szczęśliwy.

„Kobieta z bruku” jest Lupe Velez, partnerka Douglasa Fairbanka w „Mieście cudów”, Meksykanka, podobna nieco do Dolores del Rio, gwałtowna, pedliwa, o rysach niezwykle wyrazistych. Przemiana „poczwarką” w „motyla”, pospolitej dziewczyny w damę nieraz demonstrowana na scenie i na ekranie, w danym przypadku interesuje o tyle, że spłata się z intryga mściwej arystokratki która w ten sposób chce ośmiścić i upokorzyć pewnego mło

Zywiołowa Lupe Velez i dorodny Wilian Boyd odwarzają z przejęciem rolę bohaterów na tle wspaniałej wystawy i stylowych strojów z epoki Napoleona III. Film ten reżyserował jeden z najwybitniejszych filmowców świata Dawid W. Griffith. W „Kobiecie z bruku” Griffith nie wyszedł naogół poza ramy poprawności, raz tylko, w zakończeniu (scena halucynacji w tawernie), pokazując łwi pazur wyjątkowego talentu.

Czy granatowi rycerze

Wpadną na trop nieuchwytnego oszusta?

Prasa paryska podaje: Na terenie całej Francji od dłuższego czasu grasuje nieuchwytny „doktor filozofii” Ludwik Duffort. Przedstawiając się raz jako doktor filozofii, drugi raz jako hrabia...

Przed kilku dniami policja amerykańska osadziła owe „rektora” w więzieniu Sing-Sing (New Jork). Dyplomy takie samowolny rektor nieistniejącego uniwersytetu wydawał tylko członkom band złodziejskich i oszustów.

Porwanie małego chłopca. Zagadkowa przygoda syna szewca.

W mieście Zerbst, w państwie Anhalt Rzeszy niemieckiej, zdarzył się przed kilku dniami prawdziwie tajemnicze porwanie ośmioletniego synka jednego z tamtejszych mieszkańców...

ca odebrano bez trudu i odwieziono rodzicom, a chłopak twierdzi, że zarówno nieznaną damą, jak jego przygodni opiekunowie w Hagenowie, obchodzili się z nim bardzo dobrze, a nawet z troskliwością.

„Nieśmiertelna” Mistinguette.



Gwiazda paryskich kabaretów „wiecznie młoda” 70-letnia Mistinguette rozdziela między ubogich Montmartru ciasta z dobroczynnego bazaru.

Potworna zbrodnia zwyrodniałych synów. Sensacyjna afera w Londynie.

Londyn został wstrząśnięty obecnie niezwykle tajemniczą i sensacyjną aferą, której bliższe szczegóły utrzymuje narazie policja londyńska w ścisłej tajemnicy.

Obu wyrodnych synów aresztowano i rozpoczęto śledztwo którego szczegóły są narazie nieznane. Powodem zbrodni miało być — według ogólnej opinii — chęć swobodnego rozporządzenia majątkiem ojca, który o bu złotych młodzieńców trzymał bardzo krótko, a sam cieszył się mimo podeszłego wieku doskonale zdrowiem.

Drzewo paszą dla zwierząt. Sensacyjny referat niemieckiego profesora.

W ciągu obrad niemieckiej państwowej rady leśnej wygłosił prof. dr. Bergius z Heidelbergu referat o wpływie jaki może wyrzeć w niedalekiej przyszłości na przemysł drzewny t. zw. hydrolysa drzewa.

rozumie się przemianę drewna którego dotąd używano wyłącznie jako materiału budowlanego, opałowego i papierniczego w artykuł nadający się do spożycia dla ludzi i zwierząt.

NIEWOLNICY HAZARDU.

Jaskinie gry na Dalekim Wschodzie. Goście bez koszuli.

Czterdzieści mil na wschód od Hongkongu i dziewięćdziesiąt mil na południe od Kantonu leży jedna z najpiękniejszych miejscowości wschodnich: mała, malownicza portugalska kolonia Makao.

się najruchliwszym ośrodkiem handlowym Wschodu. Z rozwojem Hongkongu utraciła na swoim znaczeniu.

Przewodniki podróże wychwalają Makao jako „perłę” Wschodu, a zwłaszcza jako jego Monte-Carlo.

zakończył wóczas gracz, który szczęśliwie odgadnie liczbę właściwą, dostaje potrójną stawkę z odliczeniem 10 proc. dla domu gry.

Nie można zaprzeczyć, że Makao dzięki swej malowniczości istotnie zasługuje na miano „perły” wschodu, lecz przynależność mu nie można żadnych cech wspólnych z elegancką miejscowością Monte-Carlo, ośrodkiem życia towarzyskiego na Riwerze francuskiej i centrum gry.

Publiczność także nie da się porównać z gośćmi domów gry w Europie. Niema tutaj dżentelmenów we frakach ze sztywnym gorsm koszuli. Większość tutejszych gości nie nosi wcale koszuli. Znaleźć się tutaj można w bardzo urozmaiconym towarzystwie: kapitanów łodzi rozbojników morskich z pobliskich wysp, defraudantów z Filipinów lub chińskich bankierów.

Wszędzie w Makao: na rogach ulic, przed domami, widzi się grupy mężczyzn, kobiet i dzieci, zajętych grą, a nawet w przedstonkach świątyni grywa się w Pan-tan (grę w kostki).

W Makao uprawia się stale trzy rodzaje loterii: Pac Cap-Pio — grę biedaków, z trzykrotnym szczęściem.

Rząd w Makao, posiadając monopol na grę, osiąga z niego zysk roczny w wysokości jednego miliona dolarów. Największe jednak zyski przynosi wyrób i sprzedaż opium.

Znany meteorolog - ziemianin, Józef Schaffler, z Oberwoelz, w Styrii, ustalił następujący horoskop meteorologiczny na luty:

Luty — obuj człeku buty! Przepowiednie meteorologa.

— „I miesiąc luty — pisze — nie zapowiada się tak surowo, jak zeszłoroczny, tudzież nie wywołuje obawy długotrwałego zima. I w tym miesiącu będziemy mieli mrozy i odwilż na przemianę, zapewne kilkakrotnie, co nada mu charakter bardzo uciążliwego w stosunku do naszej szerokości geograficznej, miesiąca zimowego.

wać będzie, wskutek przesunięcia się ciśnienia, powietrze zmienne z opadami, stosunkowo ciepłe, prawdopodobnie do odwilży, poczem nastąpi mroź i śnieg przy charakterze zimowym atmosfery. W środku miesiąca jasna pogoda zimą zacznie się psuć, nastąpi podniesienie się temperatury, aż do odwilży, a w Niemczech środkowych i na Pomorzu nastaną burze, wzrost zachmurzenia i opady. Wkrótce potem wysokie ciśnienie spowoduje mroź i śnieg, co trwać będzie do końca miesiąca.

Dzielna żona ministra spoliczkowała komunistkę.

W ostatnich dniach doszło kilkakrotnie do starć między policją i komunistami, głównie w Kiszyniowie, Balt i Bessarabii. W Kiszyniowie rzuciła się żona byłego ministra na pewną demonstrującą komunistkę, wydziałając jej kilka tegich policzków. Policja dała salwę w powietrze. Demonstrantów wszędzie rozprószone. Dokonało około 80 aresztowań.

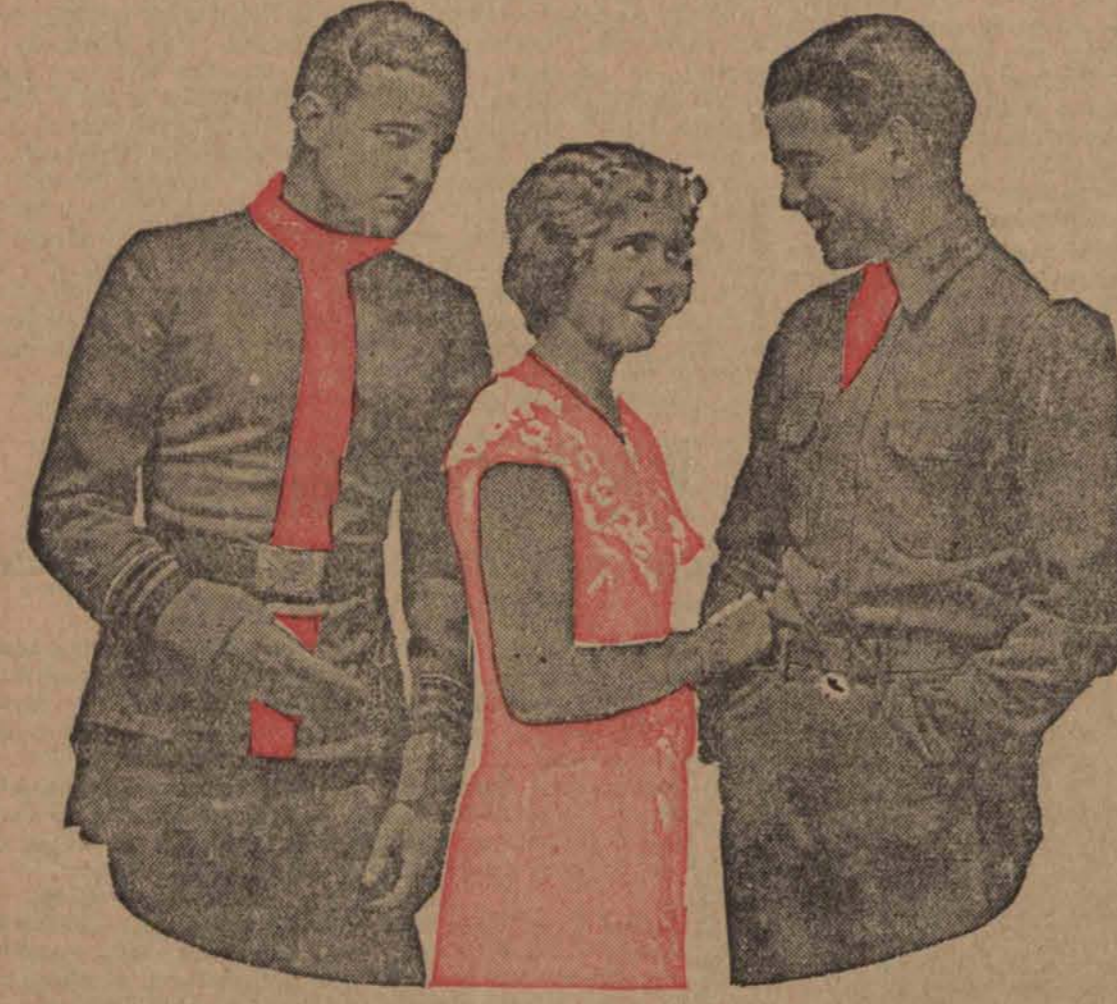
W ostatnich dniach doszło kilkakrotnie do starć między policją i komunistami, głównie w Kiszyniowie, Balt i Bessarabii. W Kiszyniowie rzuciła się żona byłego ministra na pewną demonstrującą komunistkę, wydziałając jej kilka tegich policzków. Policja dała salwę w powietrze. Demonstrantów wszędzie rozprószone. Dokonało około 80 aresztowań.

Kartka na drzwiach. Samobójstwo z tęsknoty za ojczyzną.

Z tęsknoty za krajem popełnił tu samobójstwo emigrant z Polski Jakób Kałuszyński, artysta - malarz. Nostalgia i niemożność sprowadzenia do Ameryki żony i dzieci doprowadziły go do ciężkiej depresji umysłowej. Sąsiad samobójcy, również Polak, zauważył na jego drzwiach kartkę z napisem: „Zawołajcie policję, zastrzeliliem się” i zawiadomił posterunkowego.

drzwiach kartkę z napisem: „Zawołajcie policję, zastrzeliliem się” i zawiadomił posterunkowego. Policja stwierdziła, że denat popełnił samobójstwo „podwójne”, stanął bowiem na krześle, założył na szyję pętlę sznura przywiązanego do sufitu i strzelił sobie w skroń z rewolweru.

Ona — jedna, a ich — dwóch!..



Serca w rozterce.